

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Raymsko - katolickie:
Dziś: Ściegień s. Jana
Jutro: Róży z Limy.
Pojutrze: Rajmunda wyzn.

Grecko - katolickie:
Myrona muz.
Flora i Ławra.
Andreja muz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ul. Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 21 m.
Zachód " o 6 g. 39 m.
Barometer 761. Pogoda.

Do moich dzieci.*)

Już ja nie ujrę Polski, dzieci moje!
Tęsknotą długą pooczysztą steran,
Nosilem ongi i harfę i zbroję:
A teraz otom bezsilny weteran.

Sluchacie słów mych łzawo i bolesnie,
Ale mnie, dziatwo moja, mało trzeba:
Weale o nowych tryumfach tu nie śnię;
Do innej tęsknię Ojczyzny, — do nieba.

Sarkac na dolę tułacką daremnie;
Kędyż są moi przesławni spółcezeni,
Stokroć i świętsi i lepsi odemnie,
Hej, towarzysze i bojów i pieśni?...
Już ja nie ujrę Polski, moje dzieci --
Dla mnie jak żywot — tak i grób tułaczy.
Lecz do was pewnie biały Anioł zleci,
Co na około wszystko przeinaczy.

Francja dzisiaj wam droga i miła,
Bo ojcom rękę podała wspaniale,
Bo was za własne swe przysposobiła,
Bo siostra Polsce po Bogu i chwale.

Fonteneblowskie czarnują was lasy,
Sekwana nęci — ale co wy wiecie!
W Polsceż to rzeki! Pełnia wszelkiej krasy;
Kwiecia i ptactwa jak nigdzie na świecie...

Toż się wam w sercach i w duszach rozwiśni,
Niech no Bóg do niej otworzy wam wrota,
Jako ptaszki radośni, miłośni,
Wzleccie wtedy na drogi żywota.

Polska was przyjmie w otwarte ramiona;
Polska, to Francja druga, nie macocha,
Matka to nasza i wasza rodzona:
Ona i Francję z wami wraz ukocha.

Bo w sercu waszem polskiego i w mowie,
To ją rozczuli w płacz i k'wam przynęci.
Was polskich dźwięków uczyli wieszczowie,
Waszym pacierzom wtórowali święci.

Polska tam pisze pogrobowe dzieje,
W meczennikach swoich zbiera wieści.
W jej powiecie tułackie koleje,
Mężów czynu i mężów boleści.

Chochajcież Polskę osobnem kochaniem,
W sznmem, duchowem... Oj serce jej cale
Bez nadziei tej, że zmartwychwstaniem,
Wad wszelkie dobro tu ziemskie i chwałę.

Piewacie: „Jeszcze Polska nie zginęła“
Pez Polakami okażcie się w czynie,
Okrzykiem: Jezus! Marja! w skok do dzieła,
Pożar on wielki bitew. I nie zginie —

Wstanie Polska jak długa, szeroka —

Widzę — i moi za wrogiem tam gnali
W sutanie, w todze, w żuawskim zawoju.
Niema już Niemców i niema Moskali.
Zasłużonegoż użyjcie pokoju.

Widzę w około kraje bujne, żyzne,
Z głębi serc Panu dzięki! że nam starym
Pozwolił zajrzeć tę świętą Ojczyznę,
Chociaż z daleka — z góry tu Abarym.

Kości me leżcie przy Każu***) tam w cieniu!
Ale na wielkie narodowe gody,
Jako duch stanę z harfą na ramieniu,
Do wtóru pieśniom Wiary i Swobody.

Już ja nie ujrę Polski, dzieci moje!
Po cudzych ziemiach steran, sponiewieran,
Przebrzmiałe pieśni, przewalczone boje,
Rozpamiętywam dziś jako weteran.

J. Bohdan Zaleski.

W grudniu 1860 r.

Listy z kraju.

Zakopane 25. sierpnia. Obiecałem wam przysłać jeszcze jedną korespondencję, opisującą zakończenie tegorocznej kampanji sezonowej w Zakopanem, i oto wywiązuje się z danego słowa.

Jak cały sezon tak też i jego zakończenie należy tego roku do najsmutniejszych, jakie Zakopane posiadać może. Wyobraźcie sobie łaskawi państwo, że od tygodnia pada tu ustawiczny deszcz i w całym znaczeniu tego wyrazu nie ustaje ani na chwilę bo, jeżeli nie leje, to mży czyli jak mówią górale „siompi“. Siedzieć cały dzień w chałupie niepodobna, bo zimno i ciemno, gdyż okienka bardzo małe, zresztą drętwieje się formalnie. Czytanie jest rzeczą dobrą, ale wymaga przerw i odpoczynku. A więc chcąc nie chcąc idzie się do kasyna, gdzie można przeczytać stare dzienniki, usłyszeć fałszywy śpiew i jeszcze fałszywszą muzykę miejscowej orkiestry, co wszystko razem wzięwszy przy pomocy haniebnej pogody tak rozstraja nerwy i tak usposabia wesoło, że nie wiele brakuje, abyśmy się wszyscy stali tutaj pacjentami dr. Bujdwiada.

Żeby to jeszcze mieć w Zakopanem znośną komunikację, położenie byłoby mniej rozpaczliwe. Ale cóż, kiedy nie można zrobić i kroku, nie chcąc się fatalnie przemoczyć i ubłocić, bo chodników, choćby w najpiękniejszej formie nie ma zupełnie.

Według §. 13. statutu „stacji klimatycznej“, do zakresu dziania wydziału gospodarczego należy:

...c) wyrobienie i utrzymanie w dobrym stanie wszelkich komunikacji w obrębie stacji klimatycznej położonych, jako to: dróg, dróżyn, ścieżek, mostów, mostków, kładek itp....

Ustęp ten brzmi bardzo ładnie w statucie, a istnieje tylko na papierze, bo w rzeczywistości nie robi się prawie nic w tym kierunku, chociaż pieniądze biorą się od wszystkich z gorliwością godną lepszej sprawy. Rozu-

**) Abaryn (Aborin) w starożytności nazwa góry w Palestynie między Moab i Kanaan na półn. wsch. od morza Martwego. Z wierzchołka tego łańcucha (Nebo) patrzył Mojżesz na błogosławioną ziemię i podług podania tam został pochowany. (Red.)

***) Najmłodszy syn, umarł w Fontainebleau w r. 1859.

miem ja bardzo dobrze, że „nie odrazu Kraków zbudowano“, lecz z drugiej strony wymagania są tak skromne, że doprawdy, nie można nas posądzać o bezwzględność i surowość. Nie żąda się bowiem chodnika asfaltowego albo kostkowego, chodzi tylko o to, żeby zarząd raczył po dwóch stronach drogi wyłożyć ścieżkę najprostszymi kamieniami płaskimi, o które w Zakopanem bardzo łatwo, lub żeby wreszcie wysypał grubszym żwirrem, co by wielkich za sobą kosztów nie poniosło, a na początek wszystkichby zadowolilo i uwolnilo zarząd od ustawicznych skarg i narzekań.

Nie dość na tem, że nie ma komunikacji, ale i oświetlenie jest prawie żadne, boć naftowe latarnie rozstawione na ulicy o paręset kroków od siebie nie mogą nikogo zadowolić, która to okoliczność uniemożliwia prawie późne wracanie do domu, bo w nocy przy takiej pogodzie panuje tu niewypowiedziana ciemność, o której wyobrażenie miał chyba tylko autor „Boskiej komedji“, gdy opisywał swe fantastyczne piekło. W obec tego wszelkie odwiedzenie się, spotkanie i wspólne zabawy są wykluczone, a termometr usposobienia bawiących tu gości wskazuje poniżej zera. Tegoroczny sezon tłumaczy nam częściowo tworzenie się nieprzyjaciół Zakopanego.

Bądź co bądź, jest nam tu bardzo niewesoło, a najlepszym dowodem tego jest fakt, że Zakopane zaczyna się strasznie opróżniać, i wkrótce opustoszeje prawdopodobnie zupełnie. Zostaną tylko ci, bardzo zresztą nieliczni, którzy przebywają tu przez większą część września, i którzy prawdopodobnie docekają się jeszcze pięknej pogody, boć wiadomo, że w naszym klimacie jesień zwykle bywa pogodną, chyba jużby się wszystko odmieniło do niepoznania, nawet matka nasza, natura, która jedna nie bywa dla nas ludzi zupełnie obojętną. Wyobrażam sobie, że moje narzekania muszą szanownych czytelników nużyć, zmieniam więc temat i zaczynam z innej beczki. Dnia 19. sierpnia miał tu odczyt, a raczej pogadankę naukową, p. Julian Ochorowicz „O hypnotyzmie“. Sława, jaką sobie zdobył nasz uczyony w siedlisku współczesnej cywilizacji w Paryżu, jego prawdziwy talent, którego dał dowód w czasie swej siedmioletniej docentury na katedrze filozofii w uniwersytecie lwowskim, powszechnie zainteresowanie się przedmiotem pogadanki, wreszcie cel dobroczynny, ściągnęły nieliczną wprawdzie, lecz doborową publiczność, wśród której i pleć piękna dość licznie była reprezentowana.

Prelegent przebiegł w barwnych słowach stuletnią historję ulubionej przez siebie nauki, poczynawszy od ojca hypnotyzmu Mesmer'a, a skończywszy na najnowszych jej reprezentantach. Dotychczas wszystko było dobrze, lecz gdy zaczął mówić o istocie rzeczy, o poddawaniu czyli sugestji, gdy wspomniał o ziewaniu, znaczna część audytorjum zaczęła w okropny sposób ziewać tak, że nawet szanowny prelegent zwrócił na to swoją uwagę.

Byłto dopiero akt pierwszy.

Skończywszy o sugestji przeszedł do monoideizmu czyli do psychologicznej części swego wykładu, wreszcie do ideoplastji, czyli do procesów fizjologicznych i organicznych. Dla słuchaczy odpowiednio nieprzygotowanych była to najcięższa część prelekcji, to też rozpoczął się akt drugi, to jest beczceremonjalne spanie i to nie pod wpływem wzroku lub magnetyzmu dra Ochorowicza, ale po prostu z nudów.

Dr. Ochorowicz spostrzegłszy ten miły dla siebie objaw, naukową część odczytu natychmiast zakończył i przebiegłszy po krótko lecznicze zastosowanie hypnotyzmu, którego z powodzeniem dr. Charcot w Paryżu używa, zakończył życzeniem, aby i nasi lekarze idąc za postępowaniem wiedzy, zapoznawali się z hypnotyzmem



jako środkiem terapeutycznym i wyraził nadzieję, że słowa jego nie będą bezskuteczne.

Publiczność podziękowawszy prelegentowi bardzo ozięble, rozeszła się spieszenie do domów zadowolona, że dwie pieczenie przy jednym upiekła, rożnie, to jest, że okazała się dobroczynną i że słyszała Ochorowicza, czem się będzie chwalić, choć nie wiele rozumiała.

Przysłowie powiada, że „potrzeba jest matką wynalazków“. Prawdziwość tego zdania potwierdza się w Zakopanem. Oto ludzie chcąc w jakikolwiek sposób zabić rozpaczliwe nudy, zamierzają urządzić zabawę tańczącą w kasynie i w tym celu rozestali następującą odezwę:

Nad Zakopanem deszcz i czarne chmury,
Nie sposób robić więc wycieczki w góry,
Na miejscu znowu pośród kiepskiej drogi
Zamoczysz nogi.

Goście znudzeni spią lub w karty grają,
Na drogi, ciemność, nudy narzekają,
Skąd Towarzystwo docinki połyka
I klimatyka.

By się przerwała ta nuda dręcząca,
We śród zabawa będzie tańcząca,
Wieczór o 8 taniec się zaczyna
W sali kasyna.

Zabawa przerwie nudy doskonale,
Guldena każdy da za wstęp na salę,
Więc nie zważajcie nic na dziury w moście,
Przybądźcie goście“.

Jaki skutek odniesie ta wierszowana odezwa nie wiem, wątpię jednak mocno w powodzenie tej improwizowanej fikaniny, zwłaszcza, że podpisana jest przez nikomu nieznaną „Grono gości“.

Okazało się, że powątpiewanie moje było bezpodstawne, bo zabawa udała się doskonale, a tańce trwały do 4. godziny po północy.

Ochoczy tanecznicy, wracający nad ranem do domów, spostrzegli z nieopisaną radością tu i owdzie przegładający błękit nieba gwiazdami usiany. Ponieważ zaś kalendarz wskazywał zmianę księżyca, przeto wszyscy zaczęli sobie przepowiadać piękną pogodę i zdaje się, że się w swoich przepowiedniach niepomylili. Znowu więc zaczyna się nam uśmiechać pogoda, szkoda tylko, że tak bardzo późno, bo sezon już skończony, ludzie żegnają Zakopane na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu, co ja czyniąc również przesyłam ostatnią w tym roku relację o Zakopanem i żegnam Was, jeżeli nie na zawsze, to chociaż do roku przyszłego.

Swistak.

Sieniawa 27. sierpnia. (Sp. Józef Skada.) Dnia 25. bm. odprawiliśmy na wieczny spoczynek zwłoki Józefa Skada, prowizora aptekarskiego i żołnierza sprawy narodowej z r. 1863. Orszak pogrzebowy prowadzony przez ks. kan. Hebdę w asyście ks. kan. Hanczakowskiego z Majdan i ks. Mindowicza, tworzyła liczną jak na nasze miasteczko zgromadzoną miejscową i okoliczną inteligencją, która na wieść o przedwczesnej śmierci, pospieszyła oddać ostatnią posługę i przesłać rzewną modlitwę do stóp przedwiecznego za spokój jego duszy. Sp. Józef urodził się na Litwie w r. 1831, rok 1863 powołał go w szeregi obrońców Ojczyzny, gdzie walczył za wolność i niepodległość dopóki nie znikła ostatnia nadzieja zwycięstwa. Po upadku powstania poszedł wraz z innymi tułać się po obczyźnie i schronił się do Francji. W r. 1870 przybył do kraju i prawie cały ten czas przebywał w Sieniawie. Trudy, niewygody i niedostatki tak w szeregach powstańczych, jakoteż na tulaćwie, podkopały zdrowie i nabawiły go choroby piersiowej, w skutek której od lat już kilku konał powoli, aż skończył swój żywot tułacz. Oby mu za to choć ziemia, którą kochał i zasłaniał własnymi piersiami, była lekka. Cześć jego pamięci!

Listy z Czech.

VIII. Praga 21 sierpnia. Autonomia miejska w Pradze, połączona z władzą polityczną pod przewodnictwem burmistrza i magistratu, jako urzędu wykonawczego, ze wszech miar zasługuje na szczególną uwagę.

Burmistrzem, czyli po czesku „starostą“, jest obecnie właściciel browaru „u Bachoru“ p. Walisz, zastępcą tegoż i właściwą duszą całej rady miejskiej jest dr. Szolz, adwokat praski, znany i szczerzy przyjaciel Polaków. Kolegium miejskie składa się z 90 członków, z którego to grona wła-

śnie obydwa naczelnicy miasta wybierani bywają. Z grona teje korporacji składa się rada miejska, licząca 24 członków z różnych dzielnic miasta. Rada miejska ma ogromny materiał do załatwienia, jeżeli się zważy, że protokół podawczy wykazuje rocznie około 180.000 numerów.

Wszystkie sprawy dotyczące miasta przychodzą pod obradę pełnej rady miejskiej, która się dzieli na komisje, a mianowicie: komisję gospodarczą, finansową, techniczną, wodną, kanalizacyjną, ogrodniczą, organizacyjną, rachunkową, prawniczą, kościelną, patronacką i asenterunkową.

Oprócz tego są odrębne korporacje miejskie, jak: miejska rada sanitarna z przydzieloną do niej sekcją policyjno-sanitarną, miejska rada szkolna dla szkół czeskich i także dla szkół niemieckich ludowych i mieszczańskich; główna dyrekcja dla opatrywania ubogich składająca się z starszego dyrektora i 10 dyrektorów okręgowych, komisja statystyczna, kuratorja miejskiego muzeum przemysłowego, rada nadzorcza zakładu gazowego, wydział miejskiej kasy oszczędności, inspekcja podatku konsumcyjnego i wiele innych instytucyj zostających pod zarządem miejskim.

Wszystkie te komisje i rady składają się wyłącznie z radców miejskich, a sprawy tymże przydzielane, bywają niezwłocznie załatwiane. Podanie lub prośba jakiego bądź rodzaju wniesiona do rady miejskiej, załatwioną być musi podług statutu organizacyjnego w przeciągu 7 dni, a zwłoki w załatwieniu podań nigdy się nie zdarzają. Jeżeli się zważy, że wszystkie funkcje rady wypełniają bezpłatnie i bez zwłoki, to podziwiać trzeba nadzwyczajną pilność i staranność obywateli pełniących obowiązki te z taką sumiennością. Nie znam organizacji rady miejskiej lwowskiej, jednakowoż czytując gazety polskie, często znajduję utyskiwania na przewlekaniu spraw, lub brak kompletu na posiedzeniach. *Coś podobnego w Pradze nigdy się nie zdarza.*

Kolegium zwołane dla obrad ważnych i statutem zagwarantowanych, odbywa posiedzenia swe jak tego okaże się potrzeba, a najmniej raz w tygodniu.

Magistrat składa się z 8 radców magistratualnych, z których jeden jest starszym egzekutorem (dotychczas był nim stary weteran z czasów przedkonstytucyjnych, radca Aulehle, który niedawno umarł) 16 sekretarzy magistratu, 24 koncepcistów różnych klas z najmniejszą płacą roczną 1200 zł. i dodatkiem aktywalnym, 20 praktykantów koncepcyjnych z rocznym adjutum 700—900 zł. i bardzo wielkiej liczby urzędników manipulacyjnych.

Burmistrz wybierany bywa na 3 lat i może być ponownie na ten sam przeciąg czasu wybranym. Gdyby burmistrz praski został po trzeci raz wybranym, natenczas zostaje nim dożywotnie, co się jednakowoż dotychczas nie zdarzyło. Członków rady miejskiej wybiera się także na lat trzy, przez który to czas powinni obowiązki swe pełnić bez przerwy.

Wzrost i upiększenie miasta, konserwacja ogromnych i sławnych pomników i pamiątek, datuje się dopiero od czasu burmistrzowskiego p. Skramlika i dra Czernego. Dawniejsi burmistrze byli to po części biurokraci, którzy idąc ręką w rękę z rządem, dla miasta nic nie uczynili. Osobliwie za czasów Schmerlingowskich i Auerspergowskich, byli burmistrze prasy wcale mało znaczącymi osobami.

Dopiero stolarz Skramlik, zasiadłszy na stolicy prymatorskiej, wziął się podług swego rękodzielniczego rozumu do dzieła i pokazał, że do reprezentacji i zarządu takiego miasta jak Praga, nie potrzeba być koniecznym mecenasem. Skramlik był 6 lat starostą praskim, a zrobił dla miasta więcej, niż wszyscy jego poprzednicy przez długie lata autokratycznego panowania.

Następca jego, dr. Czerny, był jeszcze dzielniejszym burmistrzem, energiczny i niezachwiany w swem postanowieniu, nie chciał się poddać zakulisowym machinacjom i raczej ustąpił, aniżeli by był okazał się słabym wobec różnych podszeptów. Jego inauguracyjna mowa przy objęciu krzesła prymatorskiego, zostanie wiecznie zapisana w historii nietylko miasta, ale całego narodu czeskiego.

Był to pierwszy stanowczy krok w kierunku zrzucenia ze siebie opiekuństwa germanów, którzy się w Pradze od lat niepamiętnych tak zawzięcie

rozsiedli, że już zdawało się, że Praga zostanie i nadal miastem niemieckim.

Dzisiejszy burmistrz, p. Walisz, jest to sobie pocziwina, który choć wcale swym poprzednikom nie dorównuje, to przynajmniej obecnej sytuacji nie szkodzi.

Z izby sądowej.

Praga 26 sierpnia. (Robotnik Krzeczak) o którego napadzie i zamordowaniu kupca Ulricha pod Przebechovicami w właściwym czasie donosiliśmy, został wczoraj przez sąd w Königgrätzu skazany na śmierć.

Serajewo 24 sierpnia. (Proces Baruchów). Daniel Baruch, skazany jak wiadomo na dwa lata ciężkiego więzienia, został d. 19 bm. wypuszczony na wolną stopę za złożeniem kaucji 25000 zł., aż do nadejścia orzeczenia najwyższego trybunału, do którego się odwołał. Tego samego dnia doręczono obrońcom odpisy wyroku tutejszego sądu obwodowego.

KRONIKA.

Posel i starosta. Charakterystyczną ze wszech miar sprawę rozstrzygnęło w ostatnich czasach namiestnictwo, o której ongi już pisaliśmy. Powodem sporu był artykuł, umieszczony w *Dile* przez ks. Siczynskiego, go, posła na sejm, a krytykujący wybór uzupełniającego do rady powiatowej w Zbarażu. Starosta zbarazki Kaucki wystosował z tego powodu do autora artykułu następujące pismo: „Ks. Mikołaja Siczynskiego uznaję winnym przekroczenia z §. 1339 kod. cyw., popełnionego w dzienniku *Dilo* (nr. 10 z r. 1887) w korespondencji, wysydzającej postępowanie ck. starostwa i podkopującej powagę władzy, — i zasądzam go za to przekroczenie na podstawie sankcji karnej z d. 30. września 1857 nr. 196 Dz. u. p. na grzywnę w kwocie 50 zł., względnie w razie nieściągalności na 7 dni resztu, pozostawiając wolność wniesienia przeciw temu orzeczeniu rekursu do wys. ck. namiestnictwa, który do 3 dni na ręce moje przedłożyć należy.“

Ks. Siczynski wniósł oczywiście rekurs, w którym powołał się na dwie ważne okoliczności: przedewszystkiem, że jest posłem, i, jako taki, nie może być ciąganym do odpowiedzialności bez uchwały sejmu, a powtóre, że napisanie artykułu w gazecie jest sprawą prasową, a także podlega sądom przysięgłych, nie zaś kompetencji starostwa.

Namiestnictwo, jak łatwo odgadnąć, zniósł obojętnie rozporządzenie starosty.

Pod adresem świętego magistratu. Często mieszkamy zażalenia mieszkańców ulic, stając w obronie i popierając ich słuszne żądania. Jesteśmy w takich razach pośrednikami między nimi a urzędem, którego obowiązkiem jest czuwać nad porządkiem i wygodą mieszkańców miasta. Robimy to dla interesu wspólnych tak jednych jak drugiego, a przecież nie własnym. Tak kilkakrotnie umieściliśmy prośbę mieszkańców ul. Cmentarnej, dopraszających się tak niezbędnego do życia artykułu: jak wody, a mieszkańcy tej ulicy chodzili z tem żądaniem do magistratu, gdzie im przychylnie załatwienie tej sprawy przyrzeczono. Czasu tego upłynęło dni już wiele, a mieszkańcy ul. Cmentarnej jak nie mieli tak i nie mają po dziś dzień wody. Wobec tego lekceważenia najsluszniejszych żądań obywateli miasta, ponoszących wszelkie ciężary równo z mieszkańcami pryncypalnych ulic, musimy zwrócić uwagę szanownego urzędu, że wypełnianie tych życzeń jest jego obowiązkiem, a nie żadną grzesznością lub łaską. Zwracamy uwagę jego naczelników na dotychczasszą korespondencję z Pragi, omawiającą właśnie sunki miejskie, jak tam spełnia swoje żądania magistrat, i że każda uchwała w dniach siedmiu najdalej zostaje wykonaną.

Nie chcemy pozbyć się wiary w sprężystość i energię p. prezydenta i wyrażamy nadzieję, że nieodwołalność urzędu pod tym względem będzie usunięta.

Sala teatralna przedstawia się teraz daleko przyjemniej niż poprzednio. Sufit jest pomalowany na przyjemny błękitny kolor, gwiazdy na nowo pozłoczone, wybito świeżymi tapetami koloru bordeaux, krzesła oparcia w łóżach pierwszego piętra nową pokryto materja, a cała sala świeżo pociągnięta białym lakiem. Wybito przy tem podłogę w sali i na scenie.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia rzemieślniczo-masarzy i mydlarzy nie przyszło wczoraj do skutku z powodu braku kompletu.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy przy uniwersytecie przeniósł biuro swoje z 26. sierpnia do kamienicy przy ulicy Zimorowicza, l. 5, drugie piętro.

tro, naprzeciw „Sokoła“, i uprasza wszystkich interesowanych, by listy i posyłki tam adresowali.

Sp. dr. Piotr Krzeczunowicz zapisał dla domu ubogich chrześcijańskich we Lwowie 1.000 złr., żydowskich 500 złr., dla Towarzystwa lekarzy 4.000 złr., dla zakładu naukowego im. Torosiewicza do funduszu żelaznego 6.000 złr., na fundację dla utrzymania nieuleczalnych chorych i dla rekonwalescentów religii chrześcijańskiej, występujących z szpitalów lwowskich 40.000 złr. Opiekę nad tą fundacją porucił zapisodawca Wydziałowi kraj.

Książki szkolne rolnicze ulegną także nowemu regulaminowi. Do napisania pewnego dzieła nie będą odąd powoływane pewne osobistości, lecz będzie zostawiona wolna konkurencja. Ustanie dalej polecenie przez władzę jedynej jakiejś książki, natomiast będzie zaleconą każda celowi swojemu odpowiadająca. Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyjątkowego rozstrzygnięcia, czy w danym razie jakaś książka szkolna ma być aprobowaną.

Kolonia wakacyjna. Powrót drugiej serji kolonii chłopów nastąpi d. 30. na 31. bm. o godz. pół do drugiej w nocy. Rodzice zechcą się zebrać o oznaczonej godzinie na dworcu kolei Karola Ludwika, w celu odprowadzenia swoich dzieci do domu.

Notoryczni złodzieje Stefan Chyliński, Kazimierz Drohomirecki, Ludwik Pernal i Józef Uchyra odbyli na Kalwarję wyprawę złodziejską. Policja wyczekiwała ich powrotu i natychmiast aresztowała.

Aresztowano dzisiejszej nocy o godz. 2. na ulicy Zamarstynowskiej Wincentego Wolskiego, Franciszka Leiksnera, Stanisława Kwaśnika i Ambrożego Sobolta, którzy napadli na wracającą z wesela Leę Noszkisz w celu obdarcia jej.

Napad. Dzisiejszej nocy o godz. 11 $\frac{1}{2}$ przy budowie nowej kolei na Janowskim został napadnięty dozorca w baraku przez robotników Mazurów. Napastnicy wybili drzwi i wylamali okna. Pomocy nie było żadnej, miejsce to bowiem leży po za rejonem lwowskiej policji, a posterunku żandarmerji tam nie ma. Posterunek taki zadalby się tam widać wobec tego, iż mnóstwo jest tam nagromadzonej różnorodnej ludności.

Nagła śmierć. Magdalena Plekan, rodem ze Lwowa, 63 lat licząca, religji rzymsko-katolickiej, żona zarobnika, zmarła nagle w sobotę po godzinie 7. wieczór na wybuch krwi, pod l. 8, ulica Pilnikarska. Zmarła oddawała się nałogowemu opilstwu.

Na licytacji wystawia sąd obw. tarnopolski wieś Rydoduby, własność Kaliksta Ochockiego. Cena wywołania 65.300 złr.

Germanizacja. P. Jakób Brettler z Kolomyi używa kopert z niemieckim tytułem: „Jacob Brettler Walzen-Kunstmühlen und Brettsäge Kolomea“, pomimo, że adres do Polaka po polsku na kopercie wypisany.

Odwiedziny w zakładach karnych będą dozwolone na przyszłość tylko za okazaniem pozwolenia ze strony namiestnictwa, względnie ministerstwa sprawiedliwości. Jest to najnowsze rozporządzenie ministra sprawiedliwości Prażaka.

Konkurs. Dyrekcja poczt rozpisuje konkurs na kilka posad asystentów pocztowych z płacą XI. klasy rangi i kaucją w kwocie 400 złr., i na posadę ekspedjenta przy nowo otworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Podliskach małych powiatu lwowskiego.

† **Ks. Mikołaj Baworowski**, były prowincjał OO. Jezuitów, umarł w Starejwsi pod Brzozowem.

W zakładzie naukowym pani Marji Bielskiej rozpoczynają się kursa dnia 1. września. Dla uczenia szkół publicznych ważną będzie wiadomość, że w zakładzie tym mogą znaleźć umieszczenie i korzystać z konwersacji francuskiej i niemieckiej; nadto pani Bielska otwiera kursa języków obcych i dalej prowadzić będzie kursa przygotowawcze do egzaminów nauczycielskich, rozkładając naukę na przeciąg czasu dłuższy lub krótszy, stosownie do wieku i uzdolnienia kandydatów.

Zjazd koleżeński byłych słuchaczy akademii górniczej w Leoben. W miesiącu październiku 1877 r. uchwalilo grono słuchaczy polskich akademii górniczej w Leoben, zebrać się po dziesięciu latach w Krakowie d. 29. września br., by wzmożnić węzeł przyjaźni braterskiej. Urządzeniem zjazdu tego zajmuje się komitet. Ażeby także z młodszymi kolegami stosunki przyjazne zawiazać, zaprasza komitet wszystkich kolegów rodaków, byłych słuchaczy akademii górniczej w Leoben w ostatnim dziesięcioleciu, by w oznaczonym dniu raczyli jak najliczniej się zgrupować. Życzeniem jest, aby kaźdy z kolegów, chcący uczestniczyć we wspomnianym zjeździe, uwiadomił o tem komitet w jak najkrótszym czasie i podał miejsce swego pobytu, gdyż od ilości biorących udział, zawisłe będzie ułożenie programu.

Wszelkie korespondencje załatwia **Komitet w Wieliczce.**

Wydalania. Z Berlina donoszą, że żyjący tam od lat 10 uczciwy i szanowany krawiec, który się tamże ożenił z poddaną pruską, pochodzącą z Berlina, otrzymał przed kilku miesiącami dekret banicyjny. Jest on ojcem 5 dzieci, w wieku 3 miesięcy do 5 lat. Niezadowolony odniósł się do cesarza, wskutek czego przedłużono mu termin na dwa miesiące, tj. do 1. b. m. Ponieważ atoli banita ów miał jeszcze niemało spraw do załatwienia, przeto wniósł ponownie podanie do ministra spraw wewnętrznych o dalsze przedłużenie mu terminu na kilka miesięcy, dodając pomiędzy innemi, że żona jego pochodzi z Berlina, że w r. 1870 pospół z swym ojcem odbyła jako markietanka kampanię. Na podanie to otrzymał petent odpowiedź, że nie ma żadnego powodu do cofnięcia nakazu banicyjnego, że do d. 21. bm. ma terytorjum pruskie opuścić, w przeciwnym bowiem razie spotka go kara 50 marek. W poniedziałek opuścił ów banita Berlin i udał się do Ameryki.

Wydalania z Prus jeszcze nieustaly. Z Berlina został wypędzony właśnie krawiec poddany rosyjski, który tam mieszkał od lat 9 i nawet się ożenił z poddaną pruską.

Szczególne szczęście miał sławny lekarz wiedeński dr. Nothnagel. Był on posłany do Moskwy na konsultację do znanego przedsiębiorcy kolejowego Poljakowa i powracając koleją w nocy wypadł z wagonu podczas jazdy, ale upadł tak szczęśliwie, że natychmiast wstał i mimo ciemnej, dżyzystej nocy dostał się do najbliższej budki strażniczej. Ten odesłał go do pierwszej stacji, gdzie zwrócono mu rzeczy i torebkę z pieniędzmi, w której znajdowało się 10.000 rubli.

Dziecię wypadło z pociągu kolei żelaznej koło Bruck nad Murem. Drzwi „coupé“ były niedobrze zamknięte i dziewczynka kilkoletnia, bawiąc się koło nich wypadła na zewnątrz, tak jednak szczęśliwie, że prócz przestachu nie doznała żadnego uszkodzenia.

Jeszcze o zaćmieniu słońca. Jak donoszą *Petersburskie Wiadomości*, tylko w Rydze pogoda sprzyjała najzupełniej podczas zaćmienia słońca. Słońce ukazało się na horyzoncie, kiedy niebo prawie zupełnie wolne było od obłoków, skutkiem czego całe to niezwykłe zjawisko, trwające około dwóch godzin, można było obserwować bez najmniejszej przeszkody. Zaćmienie tarczy słonecznej rozpoczęło się z prawej wierzchniej strony. Zaraz po chwili, w której miało rozpocząć się zaćmienie, na tarczę słoneczną zaczęła wstępować, posuwając się stopniowo ku niższej lewej stronie tarczy księżycy. Zaledwie światło zaczęło gasnąć, pograżając ziemię w pomrocze, temperatura zaczęła się widocznie zniżać, a ciepły, pogodny sierpniowy poranek, zmieniał się stopniowo w chłodny, wilgotny wieczór, złowrogiego charakteru. Na ośm minut przed szóstą, zaćmienie doszło do maksimum. Ciemna tarcza księżycy zasłoniła słońce, pozostawiając tylko wąziutki świetlany sierp, niby księżyc na początku pierwszej kwadry. Sierp ten posuwał się z lewej strony ku prawej, a kiedy zajął wierzchnią część tarczy słonecznej, zaczął się powiększać, posuwając się znów na lewo. W oznaczonym terminie, ciemna tarcza księżycy usunęła się zupełnie ze słońca, które uwolniwszy się od tej chwilowej zasłony, zajaśniało niejako podwójnym blaskiem. Wspaniałym zwłaszcza był widok zaćmienia nad brzegiem morza, gdzie zebrało się mnóstwo widzów, mieszkańców okolicznych wili.

Patryjota bułgarski. W chwili gdy książę Ferdynand przekroczył granicę bułgarską, uszczęśliwiono go na wstępie bombastycznym hymnem na cześć jego. Jako autora przedstawiono mu Bułgara nazwiskiem Nikołow. Książę był rzezywiście uradowany i wyraził się przed adjutantem, że Nikołowowi udzieli wielki order. Na drugi dzień zaraportował adjutant księciu, że nie można będzie pocieić dać orderu, ponieważ tenże już go posiada. Książę nakazał zbadać, przy jakiej sposobności Nikołow order ten otrzymał.

Tłumiąc w sobie śmiech doniósł adjutant, że Nikołow dostał order od księcia Aleksandra za ten sam hymn, który także i podczas wjazdu Battenberga w dowód gorącego patriotyzmu temuż wręczył.

Za dykteryjkę tę składamy odpowiedzialność na *Wnr. Allg. Ztg.* z której wiadomość tę czerpiemy.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Teatr.** Po trzechmiesięcznym blisko pobycie w Krakowie, gdzie zmienne miała powodzenie, zawitała operetka do Lwowa z powrotem. Wczoraj odbyło się pierwsze jej przedstawienie w odświętżonym nieco teatrze. Rozpoczęto „Kapelanem“. Operetka ta jest publiczności naszej dobrze znaną, ograniczymy się przeto na notatkę, że rolę podestę po chorym p. Kiczmanie objął p. Zboiński. Naturalnie, że rola w tej interpretacji zyskała bardzo wiele i przedstawiła się zupełnie inaczej.

Pan Zboiński ma humor naturalny i elegancję gry, braki przeto tej roli powypelniał z całym artyzmem. Przedstawienie wypadło w ogóle poprawnie. Z zmian w rolach zanotować jeszcze wypada rolę Antonia, którą objął p. Senowski i wywiązał się z niej należycie. Chóry spiewały i trzymały się dobrze. Bohaterem przedstawienia był jak zwykle p. Myszkowski, który dzielił się oklaskami z paniami Radwan i Praunówną. Pan Karpiński po kilkumiesięcznym niewidzeniu go, wydał się nam nieco śmielszym pod względem spiewu, lecz tym samym co do gry.

Publiczności zebrało się wcale wiele.

Wiadomości polityczne.

Berlin 27 sierpnia. Zezwolono na przywrócenie trzech klasztorów Franciszkanów i Kapucynów w Niemczech.

Berlin 27 sierpnia. Sygnalizują ponownie z kół półurzędowych, iż dyplomacja uważa postępowanie zwlekające w sprawie bułgarskiej za najpewniejsze. Pospiech jest zbyt szkodliwym. Bułgarskie partje same rozwiązanie sprowadzą.

Sofja 27 sierpnia. Prawdopodobnie przyjdzie do skutku administracyjny, bezbarwny gabinet Strańskiego.

Naczewicz oświadczył, iż nieprzyjazny Bułgarii turecki komisarz nie zostanie przyjętym. Bułgarsko-rumelijskie nadbrzeżne punkta graniczne uzbrają z pospiechem.

Książę jest co do wewnętrznych stosunków dość rozczarowany, ale pełen zaufania w siłę narodu i w dobrą jego sprawę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 29. sierpnia. Dzisiaj przedpołudniem otwarty zostanie w Rotundzie międzynarodowy targ zbożowy.

Sofja 29. sierpnia. Misja Ernrotha nikogo tutaj nie niepokoi, ponieważ spodziewają się opozycji Austrii, Anglii i Włoch. Natomiast wewnętrzna sytuacja jest naprężona i obawiają się konfliktów między Koburgiem a wojskiem.

Naczewicz, Stoilow i Tonzew nie chcą podjąć się utworzenia gabinetu.

Sofja 29. sierpnia. Wczoraj odbyła się świetna parada wojskowa. Wojsko wznosiło okrzyki na cześć księcia.

Stambułowy przybył do Sofii i podjął się utworzenia gabinetu.

Paryż 29. sierpnia. *Temps* występuje przeciw manifestacjom Francuzów na rzecz Rosji, jakie się odbyły z powodu śmierci Katkowa. Francja może iść z Rosją w zewnętrznej polityce ręką w rękę przeciw Niemcom, ale wszystkie deputacje i manifestacje są dzieciństwem.

Stambuł 29. sierpnia. W nocy okólnej wiadomiam W. Porta, że Rosja wysłała do Bułgarii generała Ernrotha do rejentów, aby nowy wybór księcia przeprowadzili. Rumeljoci zostaną wykluczeni od wyboru.

Nadesłane.

W Przemyślu przy ulicy dobromilskiej w pobliżu miasta jest do sprzedania z wolnej ręki **nowo wybudowana kamienica 2 piętrowa z ogrodem**, wynajęta na lat 7 na kancelaryę wojskową za roczny czynsz 2200 złr. Bliższych wiadomości udzieli budowniczy Marceł Pilecki w Przemyślu.

4 $\frac{1}{2}$ %. Listy zastawne Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 $\frac{1}{2}$ % pożyczki krajowej kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

Na sezon do polowania!

poleca

Śróć, lotki, kule i kapsle

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do butów

Smarowidło podeszwochronne.

Koriosot kauczukowe, nieprzemakalne polyskujące czarne smarowidło do skór.

Czernidło (szwarc) i Lakier czarny do butów.

APRETURA do konserwowania skóry.

Tpał rybi do skór.

Tłuszcz do broni.

Podeszwy konopne, filcowe i korkowe.

Plaszcze gumowe nieprzemakalne po najtańszych cenach

JOZEF

HANKK

we Lwowie Skład farb i handel materiałów

pod „Czarnym Psem“
w Rynku 1. 38.
we własnym domu.
Liczba Telefonu 173.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 7 1/2 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7 1/2 w.

Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. i rok założenia 1841

poleca towary **jesiennie-zimowe** sezonu zesłęgo po bardzo niżonych cenach, również resztki tego towaru nadzwyczaj korzystnie.

Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się na każde żądanie franco.

Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

W wyższym zakładzie naukowo-wychowawczym **Maryi Zagórskiej**

ulica Czarnieckiego liczba 12.

rozpoczyna się kurs szkolny dnia 3. Września.

Jak dotąd, tak i w roku bieżącym program nauki w ośmiu klasach zastosowany jest ściśle do statutu szkół wydziałowych. Zwraca się szczególną uwagę na naukę języków. Nadto istnieć będzie jak w latach ubiegłych dziewiąta klasa nauki dopełniającej.

Wpisy tak stałych pensjonarek jak dochodzących uczennic rozpoczynają się od 28go sierpnia, codziennie od godziny 11tej rano do 6tej po południu. 166

Prymarjusz szpitala powszechnego

Dr. EDWARD SAWICKI

ordynuje od 1. Września r. b. w Rynku 28. II. p. w godzinach zwyczajnych.

Nowo urządzonego handel **HERBATY** chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo — zlr. 1-60

„ „ Souchong czarna „ 2-—

„ „ zbiór majowy 3-—

„ „ Kaysow czarna — 4-—

„ „ Melange de Londres 4-—

„ „ Pecco — — — 3-—

„ „ karawanowa 4-—

„ „ najprzedniejsza 6-—

„ „ Wysiewki herbaciane 1-30

„ „ najlep. herbat 1-60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapielhy 1. 27

przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

WYŚMIENITE

Mydło mieszczańskie do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Kurs nauk

rozpoczyna się

w moim Zakładzie dnia 1. Września

zapisy w dniach 30 i 31 Sierpnia

Marja Bielska

Lwów, ulica Ossolińskich dom księcia Sapielhy. 186

Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna **Ludwika Marka**

we Lwowie, Rynek liczba 9.

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia gry w 3. kursach, z dniem 1 września. Nauka śpiewu solowego. W oddziałach równoległych po 2 uczennic na godzinę za opłatą miesięczną w 2. kursie 4 zł. i 6 zł. w 3. kursie 7 zł. w. a.

Główny skład fortepianów i pianin

Sprzedają także na raty miesięcznie po 15 zł. 146

Największa wypożyczalnia.

PRACOWNIA

sukien damskich **Natalji Goldberg**

ulica Kazimierzowska 1. 8.

we Lwowie 158

przyjmuje suknie najstrojniejsze od 3 złr. do 3 złr. 50 ct.

Znana wielu rodzicom z troskliwości nad powierzonymi mi dziećmi, poszukuję dwóch uczniów lub panienki na wikt i mieszkanie. Bliższe warunki ul. Lindego 1. 7. 196

R. z Zaborowskich Piotrowska była obywatelka wiejska.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najciślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

Morszyn

Zrójwisko solankowo-borowinowe

Zakład wodo-leczniczy

Kąpiele słoneczne przyjmuje pacjentów przez całe lato

106 **Dr. Aleksander Medwey.**

Znakomite dojrzale

Winogrona stołowe

5 kilogr. 1 zlr. 50 ct.

w koszach za pobraniem

posła

Fryderyk Voigt

Werschetz Południowe Węgry. 189

Realność

we Lwowie ulica Cmentarna 1. 7., składająca się z 2 domów, pięknego ogrodu, placu pod budowę, studni, sprzedaje się za 13700 złr.; długu 4.500. 170

Młody kawaler prowadzący powierny interes na prowincji poszukuje z braku znajomości panny, lub młodej ładnej wdowy z kapitałem 4 do 5 tysięcy złr.

Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią uprasza pod adresem „Szczerosek“ poste restante Lwów. 159

Przedsiębiorstwo wiertnicze

W wybudowanym terenie nad koleją zkompletnym rygiem kanadyjskim obsadzona biegłymi ludźmi jest dla zmiany stosunków właściciela wraz z kontraktem za cenę kosztów do odstąpienia. Bliższą wiadomość udzieli Dr. Karol Neyman Gorlice.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Potominiatury pastelowe, Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński nr. 2. 738

Dla dwóch uczniów, piękny pokój frontowy na 1. piętrze z całym utrzymaniem. Ulica Piekarska 1. 39. #04

Ekspedycja pocztowa, uzdolniony telegrafista poszukuje umieszczenia przy urzędzie pocztowym nie zaradczalnym. Adres: Swoboda Przemysł post. rest. 908

Pomieszczenie studentów. Będąc proszonym od znajomych o umieszczenie studentów miałem sposobność poznać wszystkie lokacje. Przybywającym rodzicom polecić mogę bezinteresownie, bez kosztów, lepsze znakomite pomieszczenia na rozmaite ceny jakoteż siły nauczycielskie. — Zgłoszenia przyjmuje **Skrzyński**, ulica Ochronek 1. 8. 913

Ceraty, dywany, chodniki obicia powozowe, gury siodlarskie poleca najtaniej **St. Wyszyńska** Lwów Orłowska 1. 26. 917

Handel M. Lipińskiego w Zaleszczykach poszukuje ucznia. 900

Na sprzedaż: 1) Realność przy ulicy Kurniekiej dwupiętrowa, niedawno zbudowana; wolne lata; przy hipotece pozostaje około 10.000 złr. 2) Realność przy ulicy Grodeckiej, jednopiętrowa, niedawno zbudowana; wolne lata, przy hipotece pozostaje około 7.000 złr. Bliższa wiadomość u adwokata **Dra. Skowrońskiego** Rynek 1. 3. 916

Studentów dwóch umieścić można w obywatelskim domu we Lwowie, gdzie znajdują rodzicielska opieka i nadzór nauczyciela. Adres: **J. Maszkowska** Lwów, ulica Kurnieka 1. 5. 922

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej **Simcn Degen**, Karola Ludwika 1. 29. 563

Książek szkolnych, sprzedaż, kupno i zamiana najkorzystniej w katolickiej antykwarji **Stanisława Köhlera** ulica Batorego (halicka) 1. 28. tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa

fa. Poręcza się za właściwe wydania i kompletne książki. Ceny stałe. Tamże wszelkie przybory szkolne. 898

Praktykanta poszukuje handel **F. Knauer i Syn** „pod złotym Lwem“ we Lwowie. 923

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

W pałacu realności 1. 4. ulica Sakramentek jest do najęcia 4 dniem 1 Września 1887 pomieszczenia zupełnie separowane, składające się z salonu, 5 pokoi, verandy, kułki, etc. etc. Bliższa wiadomość na miejscu. 873

Pomieszczenia składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertomilliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

Przy ulicy Ossolińskich 1. 10 (gmach J. E. ks. Sapielhy) do wynajęcia od 1 Października 8 pokoi z kuchnią i przynależnościami 12. piętro front — od 1 Września 4 i 3 pokoje z przynależnościami. — W kuchniach wodociągi. 850

2, 3, 4, 8, pokoi z balkonem 1 piętro. Ulica Kraszewskiego 1. 23. 879

Ulica Zamojskiego 1. 2 róg ulicy Rury frontowy pokój kawalerski od 1go września do najęcia. 900

Pokój kawalerski frontowy rynek 1. 15. I. piętro — do wynajęcia. 911

Do wynajęcia. Pomieszczenie o trzech pokojach, przedpokojem, nyzę i kuchni z przynależnościami w realności pod 1. k. 1. ul. Kurnieka od 1. Września b. r. Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata **Dra. Skowrońskiego** Rynek 1-3. 915

Korespondencje prywatne.

Nie wierzę, i nie chcę nikogo widzieć, tylko Ciebie. Uroczystość trwa zaledwie pięć minut i odbędzie się o jedenastej godzinie przed południem. Z dni przez Ciebie proponowanych, wybieram drugi. Dziękuję. 925